

Schuman Paper
n°849
6 października 2026

Jego Świątobliwość
Papież LEON XIV

„U korzeni Europy – dla pokoju i jedności”

Podczas swojej podróży apostolskiej do Metzu 28 września papież Leon XIV złożył hołd Robertowi Schumanowi, ojcu Europy, w przemówieniu, którego pełny tekst zamieszczamy poniżej.

Jestem bardzo uradowany, że mogę być tutaj, w tym historycznym mieście, położonym na skrzyżowaniu dróg w sercu naszego kontynentu, aby uczestniczyć w wydarzeniu noszącym wymowny tytuł: „U korzeni Europy – dla pokoju i jedności”. Dziękuję za życzliwe słowa, które przed chwilą zostały do mnie skierowane.

Zaproponowany tytuł niewątpliwie nawiązuje do postaci Czcigodnego Sługi Bożego Roberta Schumana, któremu pragniemy dziś oddać szczególny hołd: tutaj, w Centrum noszącym jego imię, a jeszcze bardziej na ziemi Mozeli, gdzie przez wiele lat mieszkał, gdzie spoczywa i którą przez długi czas reprezentował w Zgromadzeniu Narodowym. To właśnie z doświadczeń tego regionu, naznaczonego burzliwymi dziejami XIX i XX w., czerpał inspirację, aby współtworzyć Europę dzisiejszą i przyszłą, czego szczególnym wyrazem stała się jego słynna *Deklaracja* z 9 maja 1950 r. Była ona zarazem owocem i punktem wyjścia jego zaangażowania na rzecz pojednania i jedności kontynentu europejskiego, które nazaczyło całe jego życie.

Pragniemy dziś odbyć w myślach podróż, która rozpoczyna się u korzeni Europy, prowadzi ku jej teraźniejszości i otwiera się na przyszłość. Chcemy zastanowić się, w jaki sposób Robert Schuman został ukształtowany przez dzieje tej ziemi, której był synem, oraz jak sam w sposób fundamentalny przyczynił się do ukształtowania współczesnej Europy, stając się jednym z jej „Ojców Założycieli”.

Zdefiniowanie Europy zawsze było trudne, zarówno w odniesieniu do jej teraźniejszości, jak i przeszłości. Europa stopniowo odkrywała własną tożsamość w kolejnych epokach dziejowych: w cywilizacji hellenistycznej, w czasach Imperium Rzymskiego, a następnie wraz z rozprzestrzenianiem się chrześcijaństwa. Z biegiem czasu włączała w swoje dziedzictwo nowe kultury, między innymi germańskie i słowiańskie, obejmując coraz rozleglejsze obszary.

Europę należy zatem rozumieć przede wszystkim jako rzeczywistość kulturową i historyczną, zanim jeszcze ujmie się ją w kategoriach geograficznych. Na przestrzeni wieków przybierała ona nowe kształty i była na nowo definiowana, przechodząc przez okresy rozwoju, głębokich kryzysów i kolejnych odrodzeń. W jej długich i burzliwych dziejach można jednak dostrzec pewną prawidłowość: Europa rozkwitała i rozwijała się wtedy, gdy potrafiła czerpać z najlepszych elementów swojej przeszłości i, dzięki spotkaniu z drugim, nadawać im nowe i twórcze formy. Cywilizacja europejska jest bowiem także owocem wielowiekowych spotkań, choć nie zawsze były one łatwe. Wystarczy pomyśleć o obecności kultury arabskiej na Półwyspie Iberyjskim czy o oddziaływaniu „Starego Kontynentu” na „Nowy Świat”, z czego, niekiedy w sposób bolesny, zrodziły się na kontynencie amerykańskim nowe syntezy.

Aby jednak zrozumieć te długie dzieje, nie można pominąć innego Ojca Europy, św. Benedykta, którego św. Papież Paweł VI ogłosił

jej patronem w 1964 r., nazywając go „zwiastunem pokoju, twórcą jedności i nauczycielem cywilizacji” (List apost. *Pacis nuntius*, 24 października 1964: AAS 56 (1964), s. 965)[1]. Pomoc ubogim, chorym i osobom starszym; wychowanie dzieci i uniwersytety; szpitale i medycyna; architektura i inżynieria; rozwój nauk; prawo oraz organizacja miast i samych państw – jakże wiele dziedzin życia Europy zostało głęboko ukształtowanych przez św. Benedykta i jego mnichów! Bez tego monastycznego podłoża cywilizacja europejska, jaką znamy, nie mogłaby istnieć. Tutaj, w Metz, między innymi dzięki dziełu św. Chrodeganga, oddychało się benedyktyńskim duchem braterstwa, komunii i dzielenia się. To stąd śpiew gregoriański rozprzestrzenił się na ziemie karolińskie, niosąc harmonię i piękno całemu kontynentowi.

Nie można zatem mówić o Europie, nie wspominając o chrześcijaństwie. Sam Robert Schuman był tego w pełni świadomy, gdy stwierdzał: „Chrześcijaństwo uczyło nas, że ludzie są ze swej natury równi, jako dzieci tego samego Boga, odkupione przez Chrystusa, bez względu na rasę, kolor skóry, status społeczny czy zawód. Dzięki niemu uznano godność pracy razem z koncepcją, że obowiązkiem wszystkich ludzi jest pracować. Uznano nadrzędność wewnętrznych wartości, które uszlachetniają człowieka. Uniwersalne prawo miłości i miłosierdzia uczyniło z każdego człowieka naszego bliźniego, i na tym odtąd zostały oparte relacje społeczne w świecie chrześcijańskim”[2].

Inny Ojciec Założyciel współczesnej Europy, Alcide De Gasperi, wyraża podobną myśl, podkreślając znaczenie „wspólnego dziedzictwa europejskiego”[3], to znaczy „tej wspólnej moralności, która wywyższa osobę ludzką i jej odpowiedzialność, wraz z jej ewangelicznym duchem braterstwa, szacunkiem dla prawa odziedziczonego po starożytnych, doskonalonym przez wieki umiłowaniem piękna oraz pragnieniem prawdy i sprawiedliwości, wyostrzonym przez tysiącletnie doświadczenie”[4].

Odwołanie do długu, jaki kultura europejska zaciągnęła wobec chrześcijaństwa, nie jest bynajmniej przejawem

wykluczającego kryterium wyznaniowego[5], lecz pozwala lepiej zrozumieć, że otwarcie na transcendencję stanowi zawsze konstytutywny wymiar osoby ludzkiej i żywe źródło cywilizacji.

W tym kontekście szczególne znaczenie ma art. 17 *Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej*. Zachęca on do prowadzenia z Kościołami „otwartego, przejrzystego i regularnego dialogu”, przy jednoczesnym poszanowaniu i nienaruszaniu „statusu przyznanego na mocy prawa krajowego kościołom i stowarzyszeniom lub wspólnotom religijnym w Państwach Członkowskich”[6]. Laickość, która określa funkcjonowanie państw, nie oznacza jedynie bezwyznaniowego charakteru instytucji publicznych, lecz zakłada również rzeczywistą współpracę między stronami, a także poszanowanie przez władze państwowe i unijne autonomii Kościołów oraz wspieranie ich wolności organizowania się, wypowiedzi i publicznego sprawowania kultu.

Chodzi o powrót do źródeł wartości stanowiących fundament życia społecznego, określonych jako „powszechne wartości, stanowiące nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka, jak również wolność, demokracja, równość oraz państwo prawne” (*Traktat o Unii Europejskiej*, Preambuła)[7].

We współczesnym kontekście wielokulturowym uznanie powszechnego charakteru tych wartości, niezbędne dla przetrwania Europy, wymaga zarówno ponownego odkrycia jej korzeni, jak i otwarcia się na dialog z drugim człowiekiem.

Taka jest konieczność społeczna i polityczna, jeśli chcemy na nowo odkryć centralne miejsce osoby ludzkiej oraz nadać rzeczywistą treść takim słowom, jak wolność, demokracja, pokój i jedność. W tym celu szczególnie cenna okazuje się zachęta Papieża Franciszka, aby docenić złożoność europejskiej rzeczywistości w całym bogactwie jej tradycji i wrażliwości, podejmując „wyzwanie konstruktywnej harmonii, wolnej od hegemonii” (*Przemówienie do Rady Europy*, 25 listopada 2014)[8].

[1] A. BOBER, *Studia i teksty patrystyczne*, Kraków 1967, s. 160-161.

[2] R. SCHUMAN, *Pour l'Europe*, Genève 2010⁵, s. 57-58: TENŽE, *Dla Europy*, tłum. A. Wielek, Instytut Myśli Schumana, s. 18.

[3] Por. A. DE GASPERI, *La nostra patria Europa. Discorso alla Conferenza Parlamentare Europea*, 21 kwietnia 1954: Alcide De Gasperi e la politica internazionale, Roma 1990, t. III, s. 437-440.

[4] Tamże.

[5] Por. tamże.

[6] Dz. Urz. UE 2016 C 202.

[7] Tamże.

[8] Pamięć, odwaga, utopia, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 12 (367)/2014, s. 16.

Ten podwójny ruch, polegający na powrocie do źródeł i otwarciu na dialog, pozwoli również odnaleźć właściwą równowagę zarówno między samymi prawami, jak i między prawami a obowiązkami. Jak bowiem zawsze przypominał Papież Franciszek, „pojęciu prawa zdaje się już nie towarzyszyć równie istotne i dopełniające pojęcie obowiązku, toteż w końcu dochodzi do afirmacji praw jednostki, bez uwzględnienia, że każda istota ludzka jest związana z pewnym kontekstem społecznym, w którym jej prawa i obowiązki są połączone z prawami i obowiązkami innych, a także z dobrem wspólnym społeczeństwa” ([Przemówienie do Parlamentu Europejskiego](#), 25 listopada 2014: AAS 106 (2014), s. 997)[9].

Współczesna Europa staje bowiem wobec nowego etapu swojej długiej historii spotkań, wraz z przybywaniem na kontynent tak wielu kobiet i mężczyzn uciekających z obszarów ogarniętych wojną i prześladowaniami albo poszukujących lepszego życia z dala od ubóstwa i nędzy.

Jak powiedziałem podczas mojej niedawnej wizyty na [Wyspach Kanaryjskich w Hiszpanii](#): „Godność ludzka domaga się legalnych i bezpiecznych dróg, ratowania i pomocy, rzeczywistej współpracy w walce z handlarzami ludźmi, skutecznej ochrony ofiar, rzetelnych procesów przyjmowania i integracji oraz polityki, która pozwoli każdej osobie żyć godnie na własnej ziemi” ([Przemówienie podczas spotkania z organizacjami świadczącymi pomoc migrantom](#), 11 czerwca 2026)[10].

Ale nawet to nie byłoby jeszcze wystarczające. Przyjąć człowieka oznacza włączyć go we wspólnotę niczym do własnej rodziny, dając mu możliwość rozwijania swoich talentów, zdolności i wrażliwości, a zarazem pomagając mu poznać ducha danego domu. Trzeba dostrzec historyczne znaczenie tego, co dokonuje się na naszych oczach: bezprecedensowego spotkania narodów i kultur, które wzywa nas z jednej strony do twórczego odkrywania na nowo własnych korzeni, z drugiej zaś do uważnego wsluchiwania się w drugiego człowieka. Powszechny charakter wartości, na których opiera się Europa, daje nam pewność, że taki dialog jest możliwy i że może stać się trwałym

fundamentem naszych społeczeństw, pozwalając skuteczniej działać na rzecz pokoju i pojednanego świata.

To właśnie ta przenikliwość pozwoliła ludziom takim jak Schuman przezwyciężyć przeciwstawienie różnych tożsamości kulturowych i dać początek instytucjom europejskim po ogromnej tragedii II wojny światowej, która ukazała, jak wielkiego zła może dopuścić się człowiek, gdy uważa, że nic nie ogranicza sprawowanej przez niego władzy.

Robert Schuman, który sam doświadczył nieustannie zmieniających się granic, przyczynił się do położenia fundamentów pod Europę świadomą pilnej potrzeby burzenia murów, które ją dzieliły. Jego formacja chrześcijańska nauczyła go uznawać wartość równości wszystkich ludzi, bez względu na rasę czy pochodzenie społeczne, oraz dostrzegać godność pracy. Z kolei doświadczenie zmieniającej się przynależności państwowej uświadomiło mu znaczenie prawa międzynarodowego i wartość danego słowa. Dorastając w rzeczywistości, w której zdawały się dominować pycha i pragnienie odwetu, Schuman zaangażował się na rzecz pokoju i braterstwa między narodami, które po długich latach wzajemnych konfliktów zaczęły wreszcie rozumieć, że potrzebują siebie nawzajem.

Jakie zatem przesłanie Robert Schuman pozostawia dzisiejszej Europie i światu? Przede wszystkim głębokie pragnienie pokoju. Niestety, wojna ponownie pojawiła się także w Europie: nowa „niepotrzebną rzeź”[11], która każdego dnia pochłania niezliczone ofiary wśród ludności cywilnej. Również dzisiaj, podobnie jak w 1950 r., aktualne pozostają słowa *Deklaracji* Schumana: „Wkład, jaki zorganizowana i żyjąca Europa może wnieść w cywilizację, jest niezbędny dla utrzymania pokojowych stosunków”[12]. Potrzeba cierpliwego dialogu, odwagi w podejmowaniu negocjacji oraz gotowości do rezygnacji z niektórych stanowisk w imię nadrzędnego dobra, jakim jest pokój.

Oczywiście, dążenia do pokoju w Europie i na całym świecie nie należy utożsamiać z *naiwnym irenizmem*.

[9] Między godnością i transcendencją, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 12 (367)/2014, s. 10.

[10] „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 7 (483)/2026, s. 108.

[11] BENEDYKT XV, *Apel do Głównych państw zaangażowanych w wojnę (1 sierpnia 1917)*: AAS 9 (1917), s. 417-420.

[12] *Deklaracja Schumana* (Paryż, 9 maja 1950).

Przeciwnie, słowa Schumana są dziś aktualne bardziej niż kiedykolwiek: „Pokój na świecie nie mógłby być zachowany bez twórczych wysiłków na miarę grożących mu niebezpieczeństw”[13]. Trzeba jednak wystrzegać się złudzenia, że rozwiązaniem jest ponowne zbrojenie. „Nieprzypadkowo powtarzające się apele o zwiększenie wydatków na cele wojskowe i wynikające z tego decyzje są przez wielu rządzących usprawiedliwiane rzekomym zagrożeniem ze strony innych” ([Orędzie na LIX Światowy Dzień Pokoju](#), 1 stycznia 2026)[14]. Działanie na rzecz pokoju wymaga czynnego zaangażowania. Dzisiaj musimy zapytać samych siebie, czy rzeczywiście podejmujemy „twórcze wysiłki”, aby budować pokój na świecie, czy też jedynie próbujemy „tamować krwotok wojny” i coraz lepiej przygotowywać się do kolejnych konfliktów, które, jak zakładamy, mają jeszcze nadejść.

Europa według Schumana jest kontynentem, na którym wybiera się dialog zamiast zbrojnej konfrontacji, a zasoby łączy się po to, aby „wszelka wojna (...) stała się nie tylko nie do pomyślenia, ale i fizycznie niemożliwa”[15].

Europa w ujęciu Schumana opiera się na poszanowaniu *prawa międzynarodowego*, które – w odróżnieniu od praw krajowych – nie może być narzucane siłą przez pojedyncze państwo, lecz opiera się na powszechnie uznanej zasadzie *pacta sunt servanda*. Zasada ta znajduje szczególny wyraz także w odrębnym porządku prawnym tego regionu, obejmującym również relacje między państwem a Kościołem katolickim, ukształtowane na podstawie Konkordatu z 1801 r. zawartego między Stolicą Apostolską a Francją i pozostającego nadal w mocy.

[13] Tamże.

[14] Pokój z wami wszystkimi. W kierunku pokoju nieuzbrojonego i rozbijającego, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 1 (479)/2026, s. 30.

[15] Deklaracja Schumana (Paryż, 9 maja 1950).

[16] Tamże.

[17] R. SCHUMAN, Pour l'Europe, s. 46; TENŻE, Dla Europy, s. 14.

Prawo międzynarodowe i *multilateralizm* podkreślają rzeczywistość równości państw w ich wzajemnych relacjach i stanowią najlepsze antidotum na dążenie do dominacji, które leży u źródeł wszelkich konfliktów. Dziś relacje ludzkie, a także między państwami, stają się coraz bardziej barbarzyńskie. Lekceważy się wartość danego słowa, a wręcz chlubi kłamstwem i podstępem. Europa może przerwać tę spiralę dzięki kulturze szacunku dla drugiego, którą

potrafiła wypracować i zachować; w ciągu ostatnich osiemdziesięciu lat w dużej mierze dowiodła bowiem, że odmienne poglądy, roszczenia i interesy można przedstawiać i uzgadniać poprzez spotkanie i dialog, zamiast przez konfrontację.

Schuman przypomina nam, że zawsze potrzeba *realizmu* i *odwagi*: „Europa nie powstanie od razu ani w całości: będzie powstawała przez konkretne realizacje, tworząc najpierw rzeczywistą solidarność”[16]. Nigdy nie wolno nam tracić ufności w to, że możemy iść naprzód, nawet jeśli stawiane kroki bywają niewielkie i niemal niedostrzegalne. Współczesne pragnienie, by „mieć wszystko i to natychmiast”, jest obce historii i kulturze europejskiej, które uczą nas wartości czasu i cierpliwości. To właśnie małymi krokami można budować ową rzeczywistą solidarność, zakładającą, że żadna osoba nie czuje się opuszczona ani zapomniana.

Dzieląc się tymi refleksjami, myślę przede wszystkim o młodych, powołanych do budowania Europy dnia dzisiejszego i jutra. Jak zauważał już Schuman: „Od teraz proszę pozwolić tej idei pojednanej, zjednoczonej, silnej Europy być mottem dla młodych pokoleń zatroskanych o to, by służyć ludzkości, wolnych od nienawiści i lęku, które po tak wielu rozłamach raz jeszcze uczą się czym jest chrześcijańskie braterstwo”[17].

Do młodych zaś mówię: miejcie odwagę odpowiedzialnie podejmować misję budowania pokoju: w waszych sercach, w relacjach z innymi, w rodzinach, szkołach i na uniwersytetach, w życiu waszych miast i krajów oraz całej Europy.

Nie poddawajcie się logice przemocy i ucisku.

Miłujcie życie w każdej jego chwili i nie lękajcie się przyszłości!

Nie lękajcie się zakładać rodzin, przyjmować na świat dzieci i bronić godności każdej osoby, od pierwszej chwili życia w łonie matki aż po ostatnie tchnienie.

Nie bójcie się niestrudzenie służyć dobru waszych wspólnot, także poprzez zaangażowanie polityczne.

A wraz z wami Europa, mocno zakorzeniona, będzie nadal rozkwitać i inspirować cały świat.

Bądźcie budowniczymi wspólnot!

Niech Bóg umacnia was w tych postanowieniach, a całą Europę niech błogosławi i otacza swoją opieką!

Jego Świątobliwość Papież Leon XIV

Głowa Państwa Watykańskiego

Znajdź wszystkie nasze publikacje na swojej stronie:

www.robert-schuman.eu

Dyrektor publikacji : Pascale JOANNIN

ISSN 2402-614X

FUNDACJA ROBERTA SCHUMANA, która została utworzona w 1991 roku, jest organizacją użyteczności publicznej według prawa z 1901 r. i jednym z głównych francuskich centrów badawczych zajmujących się Europą. Rozwija studia nad Unią Europejską i jej politykami oraz propaguje ich wyniki we Francji, w Unii i poza jej granicami. Prowokuje, wzbogaca i stymuluje debatę europejską poprzez swoje badania, publikacje i organizowanie konferencji. Fundacji przewodniczy Jean-Dominique Giuliani.